

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Placydy i Zenajdy.
Środa Maksymiliana
Czwartek Edwarda Kr.
Piątek Kaliksta
Sobota Jadwigi wd.
Niedziela Martynyana

Wschód g. 6 m. 22
Zachód g. 5 m. 16
Długość dnia g. 11 m. 44

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie 8 k.
Półrocznie 4 —
Kwartalnie 5 —
Miesięcznie 67.
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 10 k.
Półrocznie 5 —
Kwartalnie 2 50.
Miesięcznie 85.

REDAKCJA

ADMINISTRACJA

W ŁODZI

ul. Piotrkowska № 81.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 30 września (12 października) 1898 r.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Oboźna 7; w Częstochowie w księgarni M. Lipskiej.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju”: „Nadesłane” na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. (Nekrologi dla robotników za pół ceny).

Nadesłane.

Dr. WINCENTY GAJEWICZ

po kilkunastoletniej praktyce zamieszkał w Łodzi przy ul. NOWY-RYNEK i KONSTANTYNOWSKIEJ, w domu p. Łuby, pod Nr. 3 i przyjmuje z chorobami wewnętrznymi i dziecinnymi codziennie od godziny 9—11 rano i od 4—6 po południu. 1173

KALENDARZYK.

Jutro.

Salon artystyczny Benedykta 1.
Panorama „Obłężenie Paryża” (Pasaż Szulca).
Teatr zimowy. „Powieści Królowej Nawarry”
Początek o godzinie 8 wieczorem.

Przeciw Anarchistom.

Ojczyzna „maffii”, i „kamorry”, kraj, który wydał Caseria i Luccheniego, państwo, w którym średniowieczny brygantyzm przechował się w niektórych okolicach do dzisiaj w klasycznej swej formie: jednym słowem: Włochy, wystąpiły z inicjatywą podjęcia ogólnej, międzynarodowej akcji, w celu zwalczania anarchii i anarchizmu.

Żywotną potrzebę takiej zgodnej akcji mocarstw europejskich odczuwano silnie od dawna; tragiczna zaś katastrofa genewska ożywiła te uczucia i kazała porzucić wszystkie skrupuły nawet tym krajom, które przesadną obawą kierowane, by surowe i stanowcze wystąpienie przeciw anarchistom nie było im poczytane za sprzeniewierzenie się tradycyjnym zasadom wolności, zastosowywały do anarchistów te same ulgi i postanowienia, które przyznają tak zw. politycznym przestępcom.

Po zbrodni genewskiej zatem zgodnie i z siłą podnoszono potrzebę jakiejś szerszej i ogólniejszej akcji,—chodziło tylko o to, kto wystąpi z inicjatywą. Rolę tę przyjęły na siebie Włochy. Było to potrzebne dla przełamania niesłusznych przesądów, które przeciw Włochom poczęły się już gdzieś niedługo zagnieżdzać, zrzucając na cały naród odpowiedzialność za winy jednostek; było to potrzebne do jawnego stwierdzenia, że państwo i naród myślą o zbrodniarzach, którzy wyszli z ich łona; było potrzebne do uroczystego zaznaczenia, że nowożytnie Włochy nie chcą miśsi, jaką historia wytknęła Italii w dziejach cywilizacji, zaciemniać milejącem akceptowaniem czynów wywrotu i rozkładu.

Wszystkie państwa z zadowoleniem też powitały zarówno samą myśl takiej akcji, jak i inicjatywę Włoch; przyjsie do skutku międzynarodowej konferencji w tej sprawie wydaje się już dzisiaj niemal niezawodnym wobec tego, że Włochy otrzymały zewsząd urzędowe przyjęcie ich propozycji.

O ile jednak uznanie potrzeby jednolitej ak-

cji przeciw anarchistom jest ogólnie jednomyślne,—o tyle z drugiej strony jest także rzeczą niewątpliwą, że zadanie międzynarodowej konferencji nie będzie zbyt łatwe. Z jednej strony będzie ona musiała zdefiniować dokładnie pojęcie anarchizmu a przytem liczyć się ze wspomnianem już wyżej usposobieniem niektórych narodów i parlamentów, które z zasady przeciwne wszelkim wyjątkowym ustawom, w obawie, aby ich nie rozciągnięto w wykonaniu praktycznym na stronnictwa dalekie od propagowania idei anarchistycznych ale niemile rządów, lub wogóle na stronnictwa rewolucyjne,—mogłyby uchwałom konferencji stawić następnie opór; nadto państwa, które za największy tytuł swego politycznego znaczenia uważają udzielanie im siebie zbiegom politycznym schronienia, mogłyby wszelkie ograniczenia co do anarchistów uważać za zamach na swe prawo schronienia dla przestępców politycznych.—Z drugiej strony nawet już po przełamaniu tych istotnych, zasadniczych trudności, pozostaje jeszcze wiele drażliwych kwestyj, dotyczących się już określenia konkretnych sposobów walki z anarchizmem, jak ograniczenie ich wolności swobodnego poruszania się, wzmocnienie nadzoru nad nimi, utrudnienie im agitacji i poddawanie ich surowym karom.

Wszystkie te trudności jednak, tak na pozór nieprzewyciężone, gdy się je traktuje ze stanowiska teorii, w innym zaraz przedstawia się światło, gdy bierze się je czysto ze stanowiska praktycznego.

Na poparcie tego zdania dość przytoczyć ową „klasyczną ziemię wolności” rzeczpospolite szwajcarską, która pod wrażeniem okropnej zbrodni Luccheniego nie zawahała się zapomnieć o wszystkich teoriach prawa przytułku i z grania swych wydalila bez litości kilkudziesięciu zdecydowanych wyznawców idei anarchistycznych.

Jest zresztą jeszcze jedna okoliczność.—Materjalistyczna doktryna dzisiejszej zawodowej psychiatrii uznaje rozstrój moralny i obłęd za stwierdzone tylko wtedy, jeżeli są następstwem rozstroju fizycznego,—a wskutek tego anarchistów, ponieważ potworne swe zbrodnie popełniają zazwyczaj z zupełną świadomością, nie zalicza do chorych.

A jednak postępowanie anarchistów urąga po prostu wszelkim prawdom najelementarniejszej logiki i moralności,—gdyż wiedzeni zwodniczymi hasłami, które ośniewają ich zwyrodniałe mózgi, godzą oni w ślepe szaleństwo zazwyczaj właśnie na niewinnych, bezbronnych i jak katastrofa genewska dowiodła, często najsłabiej uszczupionych. I pod tym względem otwiera się dla konferencji międzynarodowej ciekawe i ważne pole działania. W każdym razie konferencja ta będzie musiała stwierdzić stanowczo, że zasady anarchistyczne i anarchizm, nie mają zgola nic wspólnego z przestępstwami t. zw. politycznymi, lecz zwrócone wprost przeciw bytowi całego społeczeństwa ludzkiego, bez względu na prądy i zapatrywania polityczne, oraz przeciw osobistemu bezpieczeństwu jednostek, należą one do kategorii przestępstw pospolicznych, a tem są niebezpieczniejsze, iż są owocem nie chwilowego wybuchu

namiętności u jednostek, lecz obmyślonej dokładnie i przygotowanej przez całą sektę zbrodniczej akcji.

Geologiczne poszukiwania w okolicach Łodzi.

Już samo położenie Łodzi wśród wzgórz nasuwa geologowi myśl, że w bardzo odległej przeszłości zachodziły tu wstrząśnienia, które w budowie skorupy ziemskiej poczyniły pewne zmiany.

Mimo to, chociaż Łódź od kilkunastu lat nieustannie wzrasta i ma wielu bardzo zamożnych fabrykantów, poszukiwania geologiczne odgrywają tu bardzo małą rolę i dopiero w grudniu na gruntach wsi Stoki podjęto nieco poważniejsze w tym kierunku próby.

Nie można jednak tych usiłowań zaliczyć do podjętych li tylko w ostatnich czasach. Poszukiwania te były prowadzone już czterdzieści lat temu przez byłego właściciela Stoków i Sikawy pana Stokowskiego.

Obecnie Stoki liczą zaledwie 10 i pół włóki ziemi, dawniejsze Stoki z przyległościami obejmowały coś około 150 włók.

Stokowski był człowiekiem przedsiębiorczy. On też sprowadził do swego majątku górników ze Szlaska, ale nie liczył się z warunkami i poszukiwania rozpoczął na szerszą skalę. Jakkolwiek robotnik był tańszy, niż dzisiaj, jednakże sprowadzenie i utrzymanie coś około sześćdziesięciu górników pochłonęło znaczny kapitał. Ci ludzie widząc człowieka niefachowego, ssali go poprostu, nie nie robiąc. Zakładano stolnie wprawdzie, kopano grunta, ale węgla kamiennego nie odnaleziono, dla tego, że na gruntach wsi Stokowa znajduje się węgiel brunatny i to jeszcze nie w zbyt ścisłej masie.

To albo nie zadawałoby byłego właściciela Stokowa, albo wprost dało rezultaty tak małe na pierwsze rzut oka, że Stokowski kazał zaprzestać prowadzić dalsze roboty.

Zapewniali go, że jeżeli jest węgiel brunatny, lignitem zwany, znajduje się w pokładach trzeciorzędowych i okazuje wyraźne ślady pochodzenia roślinnego, zwłaszcza wyraźny ustrój drzewiasty i tak pod tym względem, jako też co do stopnia przeobrażenia chemicznego stanowi ogniwo pośrednie między węglem czarnym, czyli kamiennym, pochodzącym z epoki dawniejszej, a torfem, powstającym w czasach nowszych.

Wobec różnych żądań niefachowego właściciela nieustannie eksploatujący go górnicy zdobyli kilkanaście korey czarnego węgla, ułożyli to w doły, przysypali piaskiem i na drugi dzień odnaleźli.

Sute było przyjęcie wobec takiego odkrycia. Górnicy, fetowani przez cały dzień, na wieczór jednak znikli i już więcej nie pokazali się w okolicach Stoków.

Właściciel robił dalej poszukiwania swe miejscowymi ludźmi, chcąc dokopać się owej bryły

ostrzone, są nieznośne. Jeżeli przeciwnieństwa pomiędzy oboma narodowościami tak się zaostają, to nie może to się przyczynić do uprzyjemnienia niemiecom pobytu w Księstwie Poznańskim, tem mniej może to być dla niemieców zachętą, żeby się sprowadzali do Księstwa Poznańskiego. Nie ja sam tak sądzę — mówił p. Richter — ale wielu wyowiadało te same myśli i p. Jaekel podobnie przemawiał w sejmie. Nie pojmuję takiej nienawiści, jaką wielu okazuje względem Polaków. Można i bez tej nienawiści być dobrym Niemcem.

Mówca zwalczał następnie kandydaturę Lewińskiego (Niemca) z Poznania, który w razie wyboru zamierza przyłączyć się do wolnomyślnego zjednoczenia i zapytywał, dla czego właśnie postawiono tę kandydaturę? Mówią, że on zajęmie odmienne stanowisko w kwestyi, dotyczącej się Polaków. Ale przecież w tej kwestyi — mówił p. Richter — wolnomyślne zjednoczenie zajmuje to samo stanowisko, co my. Mówią o polityce komunalnej, ale w tej polityce wolnomyślne zjednoczenia zgadza się zupełnie z nami. Zresztą każdy poseł z miasta Poznania przyjąłby dla miasta, coby tylko mu ofiarowano, i Polak podobnieby sobie postąpił. Ostatecznie mówca polecił kandydaturę p. Kindlera.

Posła Richtera i jego wywody przyjmowano na zebraniu owaeynie. Za kandydaturą Kindlera przemawiali adwokat Laudsberg, adwokat Placzek i były poseł Jaekel. Wreszcie wystąpił p. Kindler z mową kandydacką, w której między innemi zaznaczył, że w sprawie polskiej stoi zupełnie na gruncie programu swego stronnictwa i wywodów posła Richtera.

Eugeniusz Richter pisze w swym organie, że wszystko przemawia za tem, iż konserwatyści uzyskają w nowym sejmie pruskim stanowczą przewagę. Wlicza poszczególne okręgi wyborcze, które na pewno zdobędą konserwatyści i wolnokonserwatyści. Między innymi ma być zagrożonych 5 okręgów, które były dotychczas w rękach polskich.

Wiedeń, w październiku.

Baron Dipauli został mianowany ministrem handlu. Nie jest on specjalistą w tym wydziale. Ale jest jedną z najwybitniejszych osobistości parlamentu, o silnych zasadach politycznych. Będzie to parlamentarny minister w całym znaczeniu słowa. Mało jest w izbie posłów o tak wyrazistych konturach politycznych, jak baron Józef Dipauli.

Urodził się 9-go marca r. 1844 w rodzinnym majątku Kaltern w południowym Tyrolu. Odbił studiów prawniczych, w r. 1866 jako ochotnik wstąpił do obrony krajowej (podczas wojny z Włochami). W roku 1869 wstąpił do żuawów papieskich, w których pozostał aż do zajęcia Rzymu przez wojsko włoskie. Następnie, zajmując się gospodarstwem, ale przytem gruntownemi studjami politycznemi, śledził uważnie bieg spraw politycznych.

Od roku 1877 był członkiem izby poselskiej. Zasiadał tam najprzód w klubie hr. Hohenwarta, potem w niemiecko-katolickiej frakcyi ks. Lichtensteina. Przez kilka lat nie należał do żadnego klubu, tak samo, jak jego szwagier Zalinger i dzisiejszy prezydent izby poselskiej dr. Fuchs. Wreszcie, zrażony oporem hr. Taaffego przeciwko życzeniom stronnictwa katolickiego, w r. 1885 nie przyjął ponownego mandatu do izby, do której wstąpił dopiero znowu w r. 1891.

Od tego czasu coraz wybitniej występował jako wódz stronnictwa katolickiego. W kwietniu 1891 r. zaproponował poprawkę do projektu adresu, wyrażającą konieczność przywrócenia szkoły wyznaniowej. Izba jednak wówczas nie mogła się zgodzić na żaden adres. W tych ostatnich latach rządów Taaffego a także podczas koalicyi baron Dipauli wytrwał w klubie hr. Hohenwarta. Dopiero w listopadzie r. 1895 z okazji rozpraw nad rozwiązaniem (antysemickiej) Rady miejskiej wiedeńskiej, wystąpił z tego klubu i utworzył nowe „katolickie stronnictwo ludowe“.

W nowo wybranej na wiosnę r. 1897 izbie odrazą zajął stanowisko pierwszorzędne. Powiadają, że głównie baron Dipauli po zebraniu się nowej izby przyczynił się do zorganizowania samodzielnej prawicy autonomicznej. Jak wiadomo, obstrukcyja lewicy od samego początku udaremniała normalne rozprawy. Jednak p. Dipauli znalazł sposobność wygłosić w parlamencie i po za parlamentem kilka mów programowych, które te-

raz po jego wstąpieniu do gabinetu nabierają szczególnego znaczenia.

I tak w mowie, wygłoszonej 11 października r. b. na walnem zebraniu katolickiego stowarzyszenia ludowego Górnej Austrii w Linzu, baron Dipauli zauważył: „Kto dzisiaj patrzy na oplakane stosunki w Austrii, w parlamencie i państwie, kto widzi zamieszki w prowincjach granicznych, zwłaszcza w Czechach, kto rozważa wzrastającą przewagę Węgiei, rozkwitający i coraz bardziej ciężący na nas przemysł w Niemczech, kto zna rozkwit mocarstw handlowych i wielobrytańskie projekty cłowe, kto rozważa smutną sytuację rolnictwa, temu musi przede wszystkim zależeć na tem, aby droga nasza ojczysta w tak smutnych czasach nie rozszarpała się walką narodowościową na korzyść trzeciego. Przy, jako, tako dobrej woli, nie rozumiem, aby było niemożliwem jeszcze w roku bieżącym przygotować zawarcie pokoju.“ W dalszym ciągu swej mowy baron Dipauli, objaśniając swój wniosek, domagający się cofnięcia rozporządzeń językowych, dosadnie odepierał nieprzyzwoite napaści dzienników czeskich na swą osobę i na katolickie stronnictwo ludowe.

Dnia 3 maja r. b. w rozprawach nad kwestyją rozporządzeń językowych baron Dipauli wygłosił w izbie poselskiej świetną mowę, która wywołała ogromne wrażenie.

Wspominając o obiegających wówczas pogłoskach o przywróceniu „absolutyzmu“, baron Dipauli zauważył: „Pozwólcie mi, panowie, przypomnieć wam powiastkę o owym chłopcu, który, ponieważ mu ojciec nie chciał kupić welnianych rękawiczek, groził, że na złość odziebie sobie ręce. To stosuje się i do nas. Absolutyzm musiałby koniecznie sprowadzić rozkwit socjalizmu i radykalizmu; aby ci, którzy stoją na straży państwa i społeczeństwa, pragnęli tego, nikt nie może przypuszczać“.

W dalszym ciągu tej mowy baron Dipauli stanowczo podkreślił niemieckie przekonanie swego stronnictwa, domagał się zniesienia rozporządzeń językowych, ale równie dobitnie występował przeciwko radykalizmowi Wolfa i Schoenerera, zapewniając, że katolickie stronnictwo ludowe nigdy nie ulegnie żadnemu terroryzmowi.

Ze względu na stojącą na porządku dziennym ugodę z Węgrami, warto zaznaczyć, że niedawno temu z powodu artykułu barona Dipauliego o książce hr. Juliusza Andrassego (młodszego) ogłoszonego w „Reichswehr“, wywiązała się długa bardzo ciekawa polemika, pomiędzy dwoma wymienionymi posłami. Baron Dipauli oskarżył hr. Andrassego, że w interpretacyi ugody r. 1867 posuwa się zbyt daleko w kierunku separatystycznym, na odwrót hr. Andrassy zarzucał bar. D. centralistyczne zachcianki.

Bądź co bądź, fakt, że następcą dr. Baer-reithera został właśnie baron Dipauli, dowodzi najprzód, że hr. Thunowi zależało na tem, aby uuniknąć podejrzenia zbytniego przechylenia się gabinetu na stronę słowiańską. Powtóre, że znosi się na rządy stanowczo konserwatywne i że strach przed wrażeniem, jakie w pewnych kołach wywoła minister „klerykalny“, można uważać jako zupełnie przezwyteżony. Bo baron Dipauli zawsze z największą stanowczością wygłaszał swoje katolickie zasady. Z przytoczonych powyżej oświadczeń barona Dipauliego (a możnaby przytoczyć wiele innych) wolno wnosić, że nieznosi się na żadne doświadczenia z absolutyzmem à la 1849. Bo baron Dipauli jest konserwatystą konstytucyjnym i doskonale rozumie niemożliwość i niebezpieczeństwo przywrócenia absolutyzmu. Na odwrót, z faktu, że baron Dipauli przyjął tę kę, wynika, że odtąd katolickie stronnictwo ludowe będzie stanowczo popierać akcyę rządową.

Wobec Polaków baron Dipauli zawsze zajmował stanowczo przyjazne stanowisko. Nigdy pomiędzy Kołem polskiem a baronem Dipaulim nie wywiązało się żadne nieporozumienie. Jedyne z powodu zatargów bar. Dipauliego z prasą młodoczeską, czasem niektóre z naszych dzienników nieoględnie występowały przeciwko niemu, co jednak nie mogło w niczem zakłócić serdecznych stosunków barona Dipauliego z Kołem polskiem. Korespondent nasz, choć nie przeznaczał tak spiesznej kariery bar. Dipauliego, zawsze uznawał jego katolickie i konserwatywne zasady, jako też jego zdolności znakomitego mówcy, i nie raz broił go przeciwko brutalnym napascom.

Z WARSZAWY.

Zabójstwo. W „Warszawskim Dzienniku“ czytamy:

W dniu 6 października, o godz. 12 w nocy, do restauracyi Moraczewskiego przybył porucznik pułku fortecznego Nosacz-Noskow ze znajomymi Tridinem, Kolesnikowym i narzeczoną tego ostatniego, panną N. Czernową, wszyscy zasiadli przy oddzielnym stole.

Następnie, jak mówią, wydarzyło się co następuje: przy stole sąsiednim siedziało towarzystwo osób cywilnych, z których zarządzający fabryką blachy mosiężnej na Pradze, Bolesław Daszkiewicz zaczął natrętnie przyglądać się pannie Czernowej, Nosacz-Noskow zwrócił uwagę na niestosowność jego zachowania się i po szorstkiej odpowiedzi z jego strony, uderzył Daszkiewicza w twarz, otrzymawszy w zamian policzek od tego ostatniego. Wtedy Nosacz-Noskow wyjął rewolwer i wymierzył do Daszkiewicza, lecz obojczy rozbroili go.

W. d. 7 października porucznik Nosacz-Noskow szukał po mieście Daszkiewicza, lecz nie znalazł go.

W dniu 8 października Daszkiewicz o godzinie 2 w dzień pojechał do fortecy w celu wniesienia skargi na porucznika Nosacz-Noskowa do komendanta twierdzy. Nie zastawszy generała Komarowa w domu, Daszkiewicz pojechał do naczelnika sztabu fortecznego, lecz nie zastał i generała Baranowskiego. Jadąc aleją około cerkwi Daszkiewicz ujrział porucznika Nosacz-Noskowa, zatrzymał furmana i wysiadłszy z pojazdu, skierował się do Nosacz-Noskowa. Ten ostatni wyjął rewolwer i, wystrzelivszy trzy razy, zabił Daszkiewicza, a następnie udał się do komendanta pułku, zameldował o tem, co się stało, poczem został aresztowany.

Sledztwo prowadzi się.

Nowy most pod Warszawą. Zarząd dórb skarbowych wystąpił do ministerium z przedstawieniem o udzielenie funduszów na budowę w Warszawie nowego dworca dla drogi żelaznej nadwiślańskiej, oraz mostu przez Wisłę.

Koszty obliczono na 3750000 rubli; roboty, w razie zatwierdzenia kosztorysu, rozpoczną się w roku przyszłym.

Niezmiernej doniosłości dla miasta sprawa skanalizowania Pragi, łącznie z przedmieściami: Szmulowizną, Nową-Pragą i Targówkiem, wchodzi w nową fazę.

Magistrat początkowo zamierzał powierzyć opracowanie projektu skanalizowania Pragi inżynierowi Lindleyowi, który miał plan za 2000 rubli dokonać. Tymczasem główny inżynier miasta, p. Kajetan Mościcki, wystąpił z wnioskiem ogłoszenia konkursu na ów projekt, z dopuszczeniem wszystkich inżynierów i z przeznaczeniem 3000 rubli nagrody.

Ponieważ na posiedzeniu magistrackiem zdania były podzielone, przeto General-gubernator warszawski ma rozstrzygnąć, czy wykonanie projektu powierzyć p. Lindleyowi, czy też w myśl wniosku p. Mościckiego, ogłosić konkurs.

Towarzystwo techniczne. W sobotę d. 8 b. m. rozpoczął w Warszawie swoją działalność oddział Towarzystwa technicznego.

Ogólne zebranie członków założycieli odbyło się w lokalu politechniki pod przewodnictwem kuratora okręgu naukowego r. t. Ligina. Na zebraniu tem przyjęto 17 nowych członków.

Wybór zarządu oddziału nastąpi w dniu 14 b. m.

„Merkury“. Zebranie ogólne członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ odbyło się pod przewodnictwem z wyboru p. Bolesława Maciejowskiego.

W dyskusyi nad sprawozdaniem powtórzyły się różne doroczne uwagi nad lokacyą funduszów i projektu założenia piekarni, rzeźni, lub innych urządzeń dla rozszerzenia działalności Towarzystwa.

Oprócz tych zwykłych uwag w tymże duchu przemawiał członek komitetu sprawozdawczego, p. Pawlicki, który radził założenie składów węgla, wprowadzenie do sprzedaży w sklepach nowych artykułów, jak norymberszczyzny, szkła, fajansu, wyrobów z blachy, ze skóry i t. p. Dalej jeszcze p. Pawlicki radził rozszerzenie działalności na zewnątrz Warszawy przez założenie

sklepów na wsiach i t. p. Były to wszakże wszystko tylko luźne uwagi, dla których ujęcia w konkretny wniosek, ma być zaproszona przez zarząd komisya specjalna.

Sprawozdanie zatwierdzono.

Czysty zysk 4426 rub. 8 kop. podzielono w ten sposób, że przyznano dywidendę w wysokości 3% i rabat 2% dla robotników fabrycznych.

Załatwiono także ostatecznie sprawę wynagrodzenia jednej ze sklepowych, za 25 lat pracy w Towarzystwie.

Projektowane przez zarząd wynagrodzenie w sumie rubli 300 podniesiono do 400 rub., a podwyżkę tę postanowiono podnieść z kapitału zarezerwowanego, na który zamiast 1000 rub. odliczono 900 rub.

Sekretarzem zebrania był p. Dąbrowski.

Z kraju.

Sieradz. Dnia 8 października jak to donosiliśmy w swoim czasie, odbył się jubileusz pięćdziesięcio-lecia działalności społecznej i lekarskiej doktora Józefa Stanisławskiego. Cały Sieradz w dniu tym święcił niezwykłą uroczystość, bo komuż obca jest drobna postać sędziwego lekarza, ten uśmiech słodki, jaki maluje się na twarzy jubilata!

Dr. Józef Stanisławski ukończył Wszechnicę Jagiellońską z dyplomem doktora medycyny, poczem zaraz osiedlił się w Sieradzu, gdzie tysiącom ludzi niósł pomoc bezpłatną, gdzie od lat kilkunastu jest prezesem straży ogniowej, członkiem rady opiekuńczej powiatowej. Dr. Stanisławski również niemałe położył zasługi, jako poszukiwacz numizmatów, zabytków archeologicznych i historycznych. Osiadłszy na stałe w Sieradzu wkrótce ożenił się z córką obywatela ziemskiego z ś. p. Honoratą z Murzynowskich, kobietą, która całe życie była mu osłodą i aniołem opiekuńczym nędzy sieradzkiej. Nie więc dziwnego, że nie tylko Sieradz, okolice jego, ale nawet wiele osób zdala pospieszyło złożyć wyrazy hołdu zacnemu człowiekowi.

Obchód rozpoczęto mszą w kościele farnym, skąd następnie udano się do mieszkania jubilata z nim na czele, gdzie grono pań po kilkakrotnych przemowach ofiarowało mu kwiaty i wieńce.

O godzinie 5-ej sala teatralna sieradzka wypełniła się po brzegi frakami, sutannami i siermięgami, a o wpół do szóstej wstąpił dr. Stanisławski w progach sali, gdzie powitany został serdecznymi słowami przez ks. Mikołajewskiego poczem obecni zasiedli do stołu.

Nie będziemy tu wymieniać całego szeregu toastów, zaznaczymy tylko kilka ważniejszych.

Rozpoczął je doktor miejscowy p. Podciechowicki, wręczając w imieniu towarzystwa lekarskiego z Kalisza dyplom na członka honorowego.

Następnie ślicznie przemawiał p. Michał Białycki z Dęboleki, adwokat p. Parczewski z Kalisza, dr. Sikorski z Łodzi i inni.

J. E. biskup włocławsko-kujański ks. Beresiewicz nadesłał długi telegraficzny list pasterski dla jubilata, prócz tego depeš z życzeniami przybyło około setki; między innymi z Krakowa od prof. Estreichera, od Towarzystwa Numizmatycznego, prof. Łuszczkiewicza, od d-ra Henryka Jordana rektora Wszechnicy Jagiellońskiej w imieniu wydziału lekarskiego, od prof. d-ra Tyrchowskiego; z Warszawy od d-ra Aleksandra Rembowskiego i dra Wszobora.

Uroczystość cechował niezwykle podniosły i ciepły nastrój, który zostawił uczestniczącym w niej bardzo przyjemne wrażenie.

I my życzymy Jubilatowi długiej jeszcze pracy, śląc mu serdeczne: Szczęść Boże!

Z PETERSBURGA.

— Zgromadzone przez ministerium spraw wewnętrznych materyały w sprawie uchylecia specjalnych podatków żydowskich — koszykowego i świecowego — zostały już opracowane; sporządzono też przegląd historyczny zarządzeń i projektów, mających na względzie uporządkowanie tych opłat. Uchylecia podatków należy się spodziewać dopiero w przyszłości, sprawa ta bowiem

pozostaje w związku z przekształceniem zarządu ziemsko-gospodarczego w guberniach zachodnich i z urządzeniem miasteczek, gdyż w guberniach zachodnich pewna część wydatków na potrzeby gospodarskie bywa zaspokajana z wpływów koszykowych.

— Według dzienników petersburskich, ministerium komunikacji zamierza opracować projekt prawa o ubezpieczeniu towarów i bagażu w przewozie kolejami rosyjskimi.

— Według wiadomości pism petersburskich, w lutym r. p. urządzona będzie w Petersburgu wystawa instrumentów muzycznych, będących wyrobem fabryk i warsztatów w państwie istniejących.

— W № 117-ym „Zb. praw“ ogłoszono Rozkaz Najwyższy do ministra spraw wewnętrznych, zatwierdzający etaty kancelaryi pomocnika general-gubernatora warszawskiego do spraw policyjnych. Etaty są takie: naczelnik kancelaryi 7,000, urzędnik do szczególnych poruczeń starszy 4,000, młodszy 3,500, referent 2,200, pomocnik tegoż 1,300, tłumacz 1,000, pisarze, stróże i wydatki kancel. 3,000, lokal, opał, światło 2,000, ogółem 24,000 rubli. Pierwsze trzy posady mogą być powierzone oficerom żandarmeryi.

— Sprawę wywozu ptaactwa domowego zagranicę roztrząsa obecnie konferencya międzynarodowa kolejowa w Wiedniu, na wniosek władz rosyjskich.

ROZMAITOŚCI.

Wyprawa naukowa do Sahary wyruszyła w dn. 21 b. m. z Blida do Biskry. Przyjmuje w niej udział 18 ochotników pierwszego pułku strzelców francuskich. W Biskra uczestnicy połączyli się z eksploratorem Foureau, który zajął się dostarczeniem prowiantów i przedmiotów, potrzebnych do wyprawy. Mała kolumna będzie usiłowała dotrzeć przez Ungla do fortów Mae-Nahon, Niribel i Nimoun. Żołnierze uzbrojeni są w małe karabiny artylerzyckie i mają posiadać wielbłądów. W Ungla przyłączy się do nich 50 uzbrojonych strzelców saharijskich pod dowództwem kapitana Reibell.

Dziewczyna rozbójniczką. Wyspa Sycylia jest ojczyzną rozbójników i to nie tylko męskiego rodzaju. Wstawiła się obecnie na cały kraj Joanna Gesace, 22 letnia zaledwie dziewczyna. Jest ona rozbójniczką w całym tego słowa znaczeniu. W roku 1892 zasztylowała swego dawnego kochanka, ale sąd uniewinnił ją. Rozzuchwalona tem, puściła się na rabunki i rozbijała po drogach publicznych. Przed kilku dniami w męzkim przebraniu, płądrowała jakiś sklep, gdy ją schwytano na gorącym uczynku, zdołała uciec zabiwszy jednego żołnierza.

Ostatnie wiadomości.

Pielgrzymi francuscy.

Ojciec Święty, przyjmując świeżo w bazylice watykańskiej zastęp pielgrzymów francuskich, kazał odczytać msgr. ks. Croy'owi parę słów w kwestyi protektoratu Francji nad chrześcianami na Wschodzie:

„Przyprowadziła was do nas pewna ukryta idea, mianowicie zamiar podziękowania za świeżo dokonany akt, którym potwierdziliście uprzednie oświadczenia Stolicy Apostolskiej co do waszego, utrwalonego przez tradycję, protektoratu na Wschodzie. W tej myśli do waszej kompanii przystali dzielni a pobożni pracownicy, ojcowie zakonu Augustyanów, którzy tyle położyli zasług dla Ziemi Świętej. Prowadzą one do niej w prawidłowych odstępach czasu liczne zastępy pokutujących pątników, którzy tam zasyłają modły do Najwyższego za pomyślność Kościoła katolickiego, oraz błagania, ażeby bracia, od niego odłączeni, powrócili znowu na jego łono. Przed paru laty pielęgnowaliśmy plan zwołania uroczyste kongresu eucharystycznego do Jeruzalem, pod przewodnictwem jednego z kardynałów francuskich.“

Ojciec Święty poruszył następnie sprawę społeczną. „Demokracja“ jeżeli zechce działać w duchu chrześciańskim, zapewni waszej ojczyźnie pokój, pomyślność i szczęście.“

Posłuchanie to wywarło w prasie niemieckiej wrażenie bardzo znaczne właśnie z powodu wzmianki o protektoracie Francji nad katolikami na Wschodzie. Wszystkie organa niemieckie przytaczają treść odczytanego komunikatu. Przypominają one, że Stolica Apostolska, na zapytanie rządu niemieckiego w kwestyi protektoratu, odpowiedziała, iż list Ojca Ś-go do kardynała Langenieux miał na celu tylko uspokojenie francuzów, lecz bynajmniej nie przyznawał rządowi francuskiemu prawa protektoratu nad katolikami niemieckimi w Palestynie. Wiadomość o takiej odpowiedzi wzbudziła opinię francuską i Ojciec Święty uznał za stosowne znowu ją uspokoić. Przynajmniej berliński „Tageblatt“ tak tłumaczy posłuchanie.

Telegramy.

Petersburg, 12 października. „Praw. wiest.“ donosi: Suwalski gubernator Bożowski zwolniony został ze służby na własne żądanie z powodu choroby. Płocki wice-gubernator Watazzi mianowany został pełniącym obowiązki gubernatora suwalskiego.

Kraków, 12 października. Stan wyjątkowy zniesiono w 10 powiatach galicyjskich. Kraków wyłączony.

Rzym, 12 października. Konferencya przeciw-anarchiczna zajmie się głównie rozbiorem trzech następujących wniosków: zamknięcie dzienników i czasopism anarchistycznych; wydalenie obcych anarchistów; jednolite sumaryczne postępowanie w procesach anarchistycznych.

Paryż, 12 października. Brisson zamierza zwołać sesję izb na dzień 3-ci listopada. Dzisiejsza rada ministrów ma powziąć w tej mierze uchwały. Podobno na dzisiejszej radzie mają również postanowić przeniesienie komendanta placu w Paryżu, gen. Pellieux, na prowincję.

Londyn, 12 października. Z Pekinu donoszą, cesarzowa wdowa sprawuje rządu najśroźszego teroryzmu.

Wszystcy postępowcy są prześladowani i ścigani.

Urzędników, sprzyjających ideom reformy, wygnano ze służby.

Madryt, 12 października. Opróżnienie Portorico ukończone będzie w przyszłym tygodniu, a Kuby w listopadzie.

Koszty wojny na Kubie i Filipinach wynoszą przeszło 3 milardy pesetów.

Rząd postanowił, aż do ostatecznego zawarcia pokoju pozostawić na wyspie Kubie znaczne siły zbrojne.

Kanea, 12 października. Angielski admirał zakomunikował zgromadzonemu w Halepie wybitnym beyom, iż po wyjściu wojsk tureckich obejmą admirałowie opiekę nad całą ludnością bez różnicy wyznania i zażądają, aby rządy wojska między narodowe pozostały na Krecie, aż do zupełnej pacyfikacji wyspy.

Muzułmanie będą powoływani do fanckiej publicznych w stosunku do liczby ludności. Na wypadek, jeśli się okaże potrzeba użycia przymusowych środków do wydalenia wojsk tureckich, zawiadomią admirałowie o tem ludność 48 godzin naprzód, aby dać jej możność cofnięcia się pod osłoną międzynarodowych wojsk.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Pani Maryi P. Nie jesteśmy upoważnieni do wyjuśnienia pseudonimu Jana Mori. To tylko możemy nadmienić, że jest-to kobieta i mieszka stale w Warszawie.

Rozkład Pociągów (Letni).

Łódź	Odchodzą z Łodzi.								Przychodzą do Łodzi								
	*12,35	6,53	7,13	10,15	1,41	5,40	*7,14	*8,44	*3,06	*5,04	8,05	9,20	12,56	4,15	*8,12	*10,52	
Przychodzą z Łodzi do stacji									Odchodzą do Łodzi								
Koluszki	*1,38	7,35	8,14	11,18	2,38	*6,43	*8,17	*9,31	*2,03	*4,01	6,32	8,33	11,53	3,28	*7,09	*10,05	
Tomaszów	*2,55	—	10,14	—	4,23	—	—	—	—	*5,03	7,00	—	—	—	5,51	—	
Bzin	*5,53	—	2,30	—	*11,08	—	—	—	—	*12,38	—	—	—	—	3,23	—	
Iwangród	7,43	—	4,20	—	*1,58	—	—	—	—	*10,13	—	—	—	—	1,43	—	
Skierniewice	*4,37	8,26	10,32	1,01	3,36	*8,04	—	*10,36	*1,06	*1,19	—	7,11	10,16	2,15	—	*9,06	
Aleksandrów	—	—	3,10	—	*9,20	*12,25	—	*3,51	—	—	—	*3,16	*5,35	8,45	—	2,30	
Bydgoszcz	—	—	*7,19	—	*12,19	—	—	6,35	—	—	—	*12,43	—	*5,29	—	9,42	
Berlin	—	—	*5,44	—	6,27	—	—	11,40	—	—	—	*7,54	—	*1,04	—	*12,27	
Ruda-Guz.	*5,13	—	11,12	1,46	—	*8,40	—	*11,16	—	*11,03	—	6,30	9,35	—	—	—	
Warszawa	6,00	10	12,15	3,00	5,00	*9,35	—	*12,30	*11,55	*9,20	—	*5,25	8,20	12,50	—	*7,35	
Moskwa	2,08	—	—	9,23	10,08	6,23	—	—	4,8	*8,53	—	—	—	*7,53	—	—	
Petersburg	7,38	—	—	—	12,06	12,38	—	—	*9,35	12,23	—	—	—	*10,38	—	—	
Piotrków	*2,33	—	9,23	12,29	4,13	—	9,25	—	—	*3,07	*5,04	—	10,45	1,42	*6,00	*8,25	
Częstochowa	*4,15	—	11,41	2,47	*6,19	—	—	—	—	*1,21	*1,56	—	8,20	11,38	3,45	*6,10	
Zawiercie	*5,11	—	12,55	4,01	*7,28	—	—	—	—	*12,25	*12,01	—	7,05	10,34	2,37	—	
Dąbrowa	*5,52	—	2,02	5,07	*8,36	—	—	—	—	*11,21	*10,38	—	6,02	9,05	1,26	—	
Sosnowiec	6,10	—	2,25	5,30	*9,00	—	—	—	—	*11,00	*10,10	—	*5,40	8,35	1,05	—	
Granica	6,05	—	1,50	5,00	*8,30	—	—	—	—	*11,25	*10,20	—	*5,45	9,25	1,30	—	
Wiedeń	4,09	—	*9,56	—	7,04	—	—	—	—	1,04	1,04	—	—	*9,54	*7,29	—	
Wrocław	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

Pociągi oznaczone gwiazdką (*) kursują pomiędzy godziną 6-tą wieczór a 6-tą rano.

Polecam Szanownej Publiczności
Nowo-otworzony
**Zakład
TAPICERSKI**
Piotrkowska, 81 w Łodzi.
Roboty wykonywam dobrze i po umiar-
kowanych cenach.
Z poważaniem
W. Przedziecki.

W 100-letnią rocznicę podniesienia Kolegiaty warszawskiej do wysokości kościoła KATEDRALNEGO wydana zostanie historia tej świątyni pod tytułem: **Katedra Św. Jana w Warszawie.**

Dzieło to będzie zawierało dzieje tej, tak ważną rolę odgrywającej, w naszym byciu politycznym świątyni, połączonej ściśle z historią narodu polskiego i dworu.

Osiemdziesiąt ładnych rysunków i drzeworytów, przedstawiających nie tylko ołtarze ale i celniejsze pomniki, będą zdobiły książkę.

Cena w prenumeracie tej książki wynosi rs. 3.

Chcąc prenumeratorom „Rozwoju“ ułatwić jej nabycie i dać im niejako premium, oddajemy ją wszystkim prenumeratorom naszym za **poł ceny** t. j. za 1 rs. 50 kop., a w ozdobnej w płótno angielskie oprawie z wyciskami za 2 rs. Sumę tę można wnieść w dwóch ratach. rs. 1 przy zapisie, a resztę po otrzymaniu dzieła.

Książka wyjdzie w końcu listopada. Zapisy przyjmujemy tylko do 15 października. Prenumeratory z prowincyi mogą książkę zamawiać listownie. Wyślemy ją za zaliczeniem.

Wiktor Czajewski.

Druk wykonają zakłady Laskauera i Babickiego w Warszawie.

PRZEWODNIK.

**Polecamy
następujące firmy:**

Składy broni.

Wacław Matiatko przy ulicy Piotrkowskiej № 92. Przy składzie sprzedaje wagostęplowych, oraz fabryka pilników. Broni różnego kalibru i gatunku.

Teren wycieczek.

W Bedonlu w ogrodzie Helwicha nowourządzona sala tańców i teren dla zabaw towarzyskich. Na miejscu kąpiele i łodzie. W pobliżu lasek.

Budowniczości.

Kazimierz Sokolowski, Budowniczy, Benedykta 28. Plany budowlane. Kościoły. Oceny do asekuracji i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakresie budowlany wchodzące.

Księgarnie.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Mleczarnie.

Dominium Rogów. Mleczarnia, Średnia 3, Filia Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. — Na miejscu wszystkie pisma.

Żelaznych wyrobów Fabryki i składy:

Wl. Gostyński i S-ka. Towarzystwo Akcyjne. Fabryka wyrobów żelaznych. — Piotrkowska № 81. Poleca: Łózka, meble żelazne, materace, kołdry i wszelkie naczynia w zakresie gospodarstwa wiejskiego jako i wiejskiego wchodzące. Filia przyjmuje zamówienia na konstrukcje żelazne.

Fotograficzne zakłady.

S. Piotrowicz, zakład fotograficzny, Nowy Rynek 6 w Łodzi. Filja w Pabianicach Tuzin gabinetowych rs. 8, wizytowych rs. 4. Oryginalne Portrety Mickiewicza z liter złożone, po rs. 2 do nabycia w księgarniach. W Warszawie u Kolińskiego, Marszałkowska 122. 604

Zakład reperacyjny.

Robert Walter. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki najpiękniej reperuje, przerabia, nicuje czyści, pierze chemicznie garderobę meżką. Zachodnia, na przeciw kantoru banku państwa.

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 35. poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

WARSZAWA.

Krawcy.

F. Żółtowski, Ś-to Krzyska 11 w Warszawie. Najlepszy krój. Ceny najniższe. Obstaunki wykonywa w 24 godzin.

Specjalny Skład Farb w Łodzi

W. L. KOSEL

ulica Przejazd № 8.

POLECA.

Wyborne, gotowe do użycia, farby olejne do zaciągania podłóg, malowania drzwi, okien, sprzętów i maszyn; w bogatym wyborze: farby lakierowe, lakiery spirytusowe, stosownie do żelaza, skóry, drzewa, wyrobów słomkowych i szklanych. 658

Fabryka Rękawiczek

przeniesiona na ulicę

Piotrkowską № 71.

Vis-à-vis Pasażu Meyera.

K. SZEJNER.

W sklepie Towarzystwa

Dobroczywności

Piotrkowska № 191

w poniedziałek i czwartek od

2—6 po południu **cdbywa**

się zakup noszonej

odzieży.

Sprzedaż zaś odbywa się codziennie.

Dr. A. Grosplik.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.

Ul. Cegelniana № 23 (róg Zachodniej) Rano od 8—11; popołudniu: od 5—8; panie: od 3—4 popołudniu.

769 TELEFON 769.



ŁÓDŹ
22. Piotrkowska 22.

SKŁAD Wyrobow Żelaznych R. Arnekker

poleca
PIECE ŻELAZNE
najnowszych konstrukcyj.
Po cenie bardzo przystępnej.

Potrzebna jest

BUFETOWA

posiadająca języki 1176
POLSKI i NIEMIECKI.
Wiadomość, Hotel Polski.

Henryk Elzenberg

Adwokat Przysięgły

powrócił.
1152-3

Specyjalna szkoła kroju Maryi Łuczowskiej

egzystująca od 5 lat w Łodzi, znana ze swej sumiennej, jak również dobrej nauki. Kurs kroju kompletny trwać może jeden miesiąc. Na dowód, że w kroju niema żadnej poprawki, uczennice wszystkie fasony kraja szyją i przymierzają z muslinu na rozmaite figury. Po zupełnem skończeniu kursu i wydoskonaleniu się w kroju, na żądanie wydaje się świadectwo. Ceny bardzo przystępne. Ulica Targowa № 7, m. № 7. (2-ga brama od Średniej, dom Świecińskiego.

Poliklinika.

Lecznica dla przychodzących chorych
Spacerowa 43, róg Ś-go Andrzeja.

Choroby zębów
Choroby kobiece
Choroby dziecięce
Choroby wewnętrzne
Choroby weneryczne i moczopłciowe
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Choroby oczu
Choroby nosa, gardła i uszu
Choroby skórne i weneryczne
Choroby wewnętrzne i nerwowe
Choroby kobiece

Lekarz-dentysta Dąbrowski
Dr. Stankiewicz
Dr. L. Bondy
Dr. Fankanowski
Dr. Dworzańczyk
Dr. Wiśniewski
Dr. Markowski
Dr. Rontaler
Dr. Golz
Dr. Tochtermann
Dr. Skibiński

Od 9—10 zrana. Wtorek, Czwartek i Sobota,
Od 9—10 zrana. Czwartek i Niedziela.
Od 10—11 zrana Codziennie.
Od 11—12 zrana Ponied., Środa, Piątek i Sobota.
O 1—2 po południu. Niedz., Wtor., Środa i Piątek.
Od 11—12 zrana Wtorek, Czwartek i Niedziela.
Od 2—3 po południu Codziennie, oprócz Niedzieli.
Od 8—9 zrana Wtorek, Czwartek i Sobota.
Od 1—2 po południu Poniedziałek, Czwart. i Sobota.
Od 2—3 po południu Poniedziałek, Środa i Piątek.
Od 3—4 po południu Poniedziałek, Środa i Piątek.

Opłata za poradę kop. 30.
Szczepienie ospy kop. 50
Łóżka dla chorych.

Od 15 Października r. b. wychodzić zacznie

TYGODNIK POLSKI

PISMO SPOŁECZNE, LITERACKIE, ARTYSTYCZNE ILUSTROWANE,

pod kierunkiem

Maryana Gawalewicza.

rubli rocznie
z przes. pocz.
rb. 6.

rubli rocznie
z przes. pocz.
rb. 6.

Każdy numer „Tygodnika Polskiego“ składać się będzie z trzech arkuszy druku, dużego formatu na pięknym papierze. Zawierać będzie artykuły wstępne społeczne, naukowe, historyczne i literackie, powieści i poezye, krytyki i przeglądy z dziedziny piśmiennictwa, sztuki, przemysłu, finansów, ruchu społecznego, artykuły treści stenograficznej, korespondencje z kraju i zagranicą, pamiętniki, życiorysy, humorystykę, mody, szarady, szachy i t. p., reprodukcje dzieł malarstwa i rzeźby, ryciny mające związek z chwilą bieżącą i nuty.

Wszystkim prenumeratorom całorocznym, którzy nadeszła przedpłatę wprost do Redakcyi „Tygodnik Polski“ ofiaruje jako premium bezpłatnie „Portret Adama Mickiewicza“ w dużym formacie oraz „Księgę rzeczy polskich“ Zygm. Głogera, dzieło o 500 str., obejmujące opis obrzędów, praw, cechów, urzędów, wojska i t. p. dawnej Rzeczypospolitej. (Na przesyłkę pocztową obu premiów prenumeratorzy zamiejscowi raczą dołączyć kop. 60 bez względu na odległość.)

Prenumerata wynosi w Warszawie: rb. 5 rocznie, 2 r. 50 kop. półrocznie, 1 r. 25 k. kwartalnie; z przesyłką pocztową rb. 6 rocznie, 3 r. półrocznie, 1 r. 50 k. kwartalnie. Przedpłatę przyjmuje w Warszawie Redakcyja „Tygodnika Polskiego“ (Marszałkowska 116), księgarnie, kantory pism i kioski oraz wszystkie księgarnie w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Agentura „Tygodnika Polskiego“ w Łodzi w księgarni R. Szatkego.

7-kl. Szkoła Handlowa w ZGIERZU.

Zawiadamia Szanownych rodziców i opiekunów, że egzaminy wstępne do klas: niższej i wyższej wstępnych, oraz do 1-ej, 2-ej i 3-ej odbywają się w dalszym ciągu.

Programy nabywać można w księgarniach w Łodzi.

Szkoła poleca stancję dla uczniów, pozostającą pod ścisłym nadzorem i kontrolą.

1149

Jedyna w Łodzi FABRYKA ortopedycz. przedmiotów (sztuczne ręce i nogi) narzędzi chirurgicznych i wyrobów nożowniczych.

Wielki wybór noży stołowych w rozmaitych trzonkach a także sezyzyrków, nożyczek krawieckich damskich, fryzjerskich, noży kuchennych, rzeźniczych i wogóle ostrych stalowych przedmiotów a wszystko to z prawdziwej angielskiej stali.

Za dobroć i trwałość gwarantuje. Wszelkie obstalunki i reperacje, wchodzące w zakres specyjalności punktualnie, sumiennie i po cenach bardzo umiarkowanych wykonywa

FABRYKA
Romualda Kowalskiego.
Łódź, Konstanyńska 26. 1158
SKŁAD, Nowy-Rynek 2, obok Magistratu.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Człowiek w sile wieku, inteligentny, znający gruntownie język polski i niemiecki, z poważnemi rekomendacyami, poszukuje posady magazyniera lub kasyera. Za wyrobienie posady daje rb. 50 lub więcej. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“ 393.

Handlowiec z 12-letnią praktyką, branży kolonialnej, wódeczanej i win, poszukuje zajęcia zaraz. Adres: Długa 113 m. 7. 401-3

Natychmiast sprzedaje meble i sprzęt kuchenne. Kantor służących. Zachodnia № 27. 395-2

Michał Glapiński. Zaginęła karta pobytu. Złożyć ją w magistracie. 402-3

Poszukuje posady kasyera, magazyniera b. Urzędnik D. Wiedeńskiej, który lat 15 na takowej przesłużył, obeznany dokładnie z ruchem magazynowym i całą eksploatacją drogi, w razie potrzeby może złożyć kucnę. Oferty w „Rozwoju“, pod lit. E. W. 400-3

Poszukuje pokoju ładnie umeblowanego z oddzielnem wejściem i całodziennem utrzymaniem. Adm. „Rozwoju“ LL. 396

Pokój ładnie umeblowany, przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia dla przyzwolonej osoby, z całodziennem utrzymaniem lub usługą Wład. w „Rozwoju“ 383

Sprawy sądowe przyjmuje, uwowy, wszelkie akta prawne, prośby i podania do wszystkich Władz redaguje ASKANAS, p. adwokata przysięgłego. Cegielniana 15. 391-5

W 3-ch miesiącach wycieczam gruntownie języków francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego—do wyboru. Tamże zbiorowe lekcye. Skład papieru, Petersilge, Piotrkowska 50. P. P. 397-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna Michałiny Hakuły, wydana z gminy Konstantynów. 399-3

Zaginęła karta pobytu Stefana Borkowskiego, wydana z magistratu m. Łodzi.